

"Być zwyciężonym i nie ulec... to zwycięstwo". /Józef Piłsudski/ Cena 10 zł.

WIDOWISKO 1984

Bismo szeregowych członków Solidarności. Nr 102, 15-28 stycznia 1984 r.

OD REDAKCJI. Od tego numeru modyfikujemy nasz tytuł na "Wiadomości Dieżące" - "Ku Niepodległości", zachowując ciąg numerowy. Modyfikacja tytułu uzasadniona jest następującymi względami: potrzeba większego upolitycznienia naszego długiego marszu, skłania nas do jednoznacznego określenia naszej orientacji. Tak jak w okresie zaborów, tak również obecnie zasadniczym problemem jest stosunek do niepodległości Polski. W oparciu o tzw. "realizm polityczny" można się oczywiście zgodzić na fakt, że w takim czym innym zakresie niepodległość nasza jest ograniczona, że pełna suwerenność i podmiotowość narodową odzyskiwać będziemy etapami i na raty. Jeżeli zdolamy wywalczyć samorządność i "finlandyzację" - to nie pogardźmy tym. Uważamy jednak, że ani przez chwilę i dla żadnych względów taktycznych, nie вполнam wyrzec się tak niezbywalnego prawa jakim jest niepodległość narodu i państwa. Jeżeli wyrzekniemy się niepodległości - tej nawet, o której na razie możemy tylko marzyć, to nigdy nie uzyskamy nawet pozorów samorządności i "finlandyzacji". Wychodząc z takich przesłanek deklarujemy głoszenie prawdy, ze szczególnym uwzględnieniem tych spraw, postaw i poglądów, które będą nas przybliżały i prowadziły - Ku Polsce Niepodległej, Chrześcijańskiej i Demokratycznej.

DUCH I LITERA JAŁTY po 39 latach. Głównym i podstawowym, jak dotąd, dokumentem programowym podziemnej "S", jest Oświadczenie TKK z 22 stycznia 1983 r. Dla uniknięcia nieporozumień trzeba wyjaśnić, że chodzi o tekst składający się poza preambułą i zakończeniem, z następujących części: Front edmowy, walka ekonomiczna, o niezależną świadomość społeczną. Przygotowanie do strajku generalnego. W minionym roku pod adresem tego programu wypowiedziano aż nazbyt wiele cierpkich uwag i nie mamy zamiaru powtarzać ich, szczególnie, że nie ze wszystkim się zgadzamy. Największą aktualność zachowała część mówiąca o niezależnej świadomości społeczeństwa, z tym jednak, że na pewno trzeba ją rozszerzyć w zakresie politycznym. I do tej sprawy pragniemy się ustosunkować ze szczególnym uwzględnieniem problemu Jałty. W tym samym oświadczeniu TKK sprawa ta nie jest wprawdzie nazywana po imieniu, ale jest poruszona w sposób najzupełniej niefortunny w jednym zdaniu, które wykazuje wewnętrzną sprzeczność. Stwierdzono mianowicie, że "naprawa Rzeczypospolitej wymaga głębokich reform" i dalej w tym samym zdaniu, że "mogą one być przeprowadzone stopniowo bez naruszenia zasadniczej równowagi sił w Europie". A więc chciałam, ale boję się, gdy tymczasem wiadomo przecież, że nie można zrobić omletu nie rozbijając jajka i nie można jednocześnie zjeść ciastka i mieć ciastko. Nie stawianie kropki nad "i" - to można jakoś rozumieć. W intencjach TKK jest to może tylko taktyka, która nie trafia nam wprawdzie, do przekonania, ale... Uważamy, że Jałta nie należy przemilcać i że stosunek do jej postanowień powinien być jednoznacznie negatywny. Tymczasem słyszmy tu, i ówczesie i to nie tylko od Bratkowskiego, że program naszych narodowych reform i windykacji oprzeć należy właśnie na wyegzekwowaniu postanowień Jałty. W dyskusji reakcyjnej "Krytyki", która jest hiewatpliwie jednym z najpoważniejszych pism politycznych/nr 5/ stwierdzono ni mniej ni więcej tylko tyle, że "żadanie powrotu do Litery i duchu Jałty". Zdaniem uczestnika dyskusji występującego jako Rom, "byłoby to nośne hasło polityczne". Spróbujmy najzwięzlej zrekonstruować fakty dotyczące Jałty, gdyż wiele nieporozumień wynika po prostu z ich nieznanności. Moskwa i jej nadwiślańskie namiestnictwo bardzo chętnie i często powołuje się na "układy z Jałty i Pocztą", byliby jednak skonsternowani, gdyby jakiś student historii, czy nauk politycznych chciał je przeczytać.

Konferencja trwała od 4 lutego do 11 lutego 1945 r. Jej decyzje ujawnione zostały na raty i tylko przez amerykański Departament Stanu, ty tylko tam nawet "za zamkniętymi drzwiami" istotny wpływ na politykę na opinie społeczną. Jałtańskie decyzje w sprawie Polski tylko później dotyczyły dwóch odrębnych kwestii: roszczeń terytorialnych i problemu niepodległości. Stalin grał o ca-

27 stawkę w grze tej nie bardzo musiał się wyróżnić bo „Przedmiejsze Polskie miały” już pod swoją okupacją, administrowaną przez PKWN. W skład tego komitetu wchodzili członkowie Rady Najwyższej ZSRR /Jedrychowski i Wailewska/ i „życzały te oczywiste gafy, być może nawet zamierzona. Alianci zachodni, atakując nie reprezentatywność komitetu ludelskiego, mieli łatwione zadanie, ale natychmiast wbieli w chytrą sowiecką pułapkę. Stalin goździek się bowiem na utworzenie nowego rządu polskiego, który nie będzie ani rządem londyńskim, ani ludelskim. Skandal po stanowieniu jaltańskich polegał na tym, że Polska napadnięta we wrześniu 1939r. przez III Rzeszę i ZSRR, była państwo niepodległe, mającym określone terytorium, ludność, rząd i status międzynarodowy, a w Jaktcie potrafiła kusić jako vacum prawnie państwowego, bez granic, bez ludności, bez rządu i sojuszników. Konsultacje w sprawie utworzenia nowego rządu polskiego miały być przeprowadzone w Moskwie, przez komisję złożoną z sowieckiego ministra i dwóch ambasadorów zachodnich. Ostatni i żenujący rzecze i prawa ratowania twarzy aliantów był przyjęty przez Stalina wynogi przeprowadzenta w Polsce woliach i głoskrepowanych wyborów. W pierwszych pojatańskich wyborach na rządy zachodnie zapewniały wrocławie usunięcie ich ze nich nowego rządu w Polsce może nastąpić dopiero po takich wyborach. Na zupełna ironię zakrawał fakt, że nie przewidziano żadnego terminu tych wyborów, ani merytorycznej gwarancji. Przyjęte oświadczenie Stalina, że „możliwe jest przeprowadzenie wyborów w ciągu miesiąca, jeśli nie zajdą żadne trudności”. Sowieci i allianci wiedzieli oczywiście, że trudności zajdą, że Związek Radziecki, jeśli chce i utrzymać swoją w Polsce dominację, musi wybory fałszować lub do wyborów nie dopuścić. Jak wiadomo, zastosowany został wariant mieszany. Termin przewidziany do 31 stycznia 1947, z fałszowania nie rezygnując. Mówiąc krótko: w Jaktcie zeszłym zdradzeni w tym sensie, że naai wcześniejsi sojusznicy nie wykazali nawet minimum dobrej woli, aby bronić nas przed sowieckim panowaniem. Nie jednymi alianci prawą, że w Jaktcie dokonano podziału Europy na „sfery wpływowe”. Jest to tylko dynna zaszcza sowieckiej propagandy, przyjmowana niesięci i powtarzana także przez ofiary Jalta. Żadne państwo Europy nie straciło terytorium i nie zostało zwalczowane przez Wielką Brytanię, czy Stany Zjednoczone. Nawet po utworzeniu formalnego „Polska” /NATO 1949/, „Układ Warszawski” -1955/sytuacja jest nieporównywalna. Kazde z państw zachodnich /np. Francja i lub Grecja/ może sobie pozwolić na samodzielną decyzję wystąpienia z organizacji wojskowej NATO, bez „wizyty” bratnich szolgów. Jalta nie jest więc ani źródłem, ani przyczyną podziału Europy. Jest ona międzynarodową konsekwencją sowieckiego imperializmu. Względny pokój, za cenę oddania w niewolę całego europejskiego kontynentu, nie należy do respektowania postulowien Jalta. Były bowiem sowieccy i zachodni, naiwności. Ostatnio bowi się razem o głosy, lecz rolników i mieszkańców postanowień jaltańskich. Chutne powrzenie się powinno dąć w tej sprawie. Prezydentowi Francji Mitterandowi, który w przemówieniu noworocznym 12 stycznia 1982 r. zwrócił uwagę na potwierdzenie „podważenia jaltańskiego kamienia grobowego nad niepodległością Polski”. Odnotowujemy też fakt z uznaniem i wdzięcznością. Formalny postulat w tej sprawie został tegorocznego 29 stycznia Kongresu Polonii Amerykańskiej. Będzie to niewątpliwie jeden z najważniejszych punktów w kampanii wyborczej tegorocznych wyborów prezydenckich w USA. W związku z wypowiadaniem ludu niewypowiadaniem „ustaleń” Jalta, wypada jeszcze poswiecić kilka zdani sprawie ich charakteru prawnego. Warto więc zlewickiem, że nigdzie w tekstuach jaltańskich nie ma mowy o układających się państwa, nigdzie też nie stwierdzono, że panowiące Churchill, Roosevelt i Stalin, dziają w charakterze organów jednostycznych państw, nie ma w nich także żadnych klawau i tyczych ratyfikacji, bezlązowania, wypowiadania itp. Zgodnie z prawem międzynarodowym żadne ustalenia nie mogą dotyczyć państwa, które nie układają się jednoznacznie. Tak więc zarówno treść jak i forma nie dają podstaw do zakwalifikowania ustaleń Jalta, jako traktatu międzynarodowego. Związek Radziecki jest oczywiście innego zdania. Ma, sowietów Jalta jest traktatem i za każdym razem, gdy kimkolwiek próbuje to zakwestionować, rzuca je gwałtownie i okazuje swoją właściwość. Języczce niewiele lat wcześniej właściwość ta wygryzła strach nie tylko nad Wisłą i Wełną. Sytuacja zmaga jednak zmianie. I choćby dla tej jednej przyczyny, dla udowodnienia Sowietom, że jest to w p. 1945 głos decydujący, trzeba i wrogo zdobywać się na polityczne, czysto demokratyczne i potemiarne Jalta.

- 3 -

ROSNĄCA SIŁA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO NA LITWIE. Jesienią 1939r. Tylko Finlandia zdołała się na zbrojny i jakże skuteczny opór wobec sowieckiej agresji. Litwa, Łotwa i Estonia dali się zwieść i wchłonięte zostały niemal bez oporu. Narody tych małych państw bałtyckich zapłacili wtedy i nadal płatą straszną cenę za naiwność polityczną, bo nie jest przecież prawda, że Wobec sowieckiej przewagi i terroru, nie mogły stawić żadnego oporu. Wobec zła opór stawiać trzeba i można zawsze, i zawsze chronić to bardziej niż bierność. Od wielu już lat świadomość narodów bałtyckich jest coraz wyższa, a opór wobec imperializmu rosyjskiego coraz większy i skuteczniejszy. Świadczy o tym rosnąca siła Kościoła katolickiego na Litwie. Przeróżne obudzonych nacjonalizmem litewskie władze sowieckie próbowały w latach 70-tych starej metody "dzieli i rządź". Na zasadzie tej metody przyznano Polakom niektóre prawa, o których w innych republikach sowieckich nie można nawet marzyć. Okazało się jednak, że drieski coraz bardziej oczywiczej działalności Kościoła Katolickiego i autorytetowi polskiego papieża, wszelkie próby antagonizowania Litwinów przeciwko Polakom okazują się zupełnie nieskuteczne. Fenomen odradzania się katolicyzmu na Wileńsko-Żyżnie ilustrują następujące cyfry: W dwudziestoleciu międzywojennym w samym Wilnie czynnych było 46 kościołów katolickich. W latach terroru stalinowskiego stan czynnych kościołów sprowadzono do 4. Ludność była tak zastraszona, że nawet w okresie "odwilży chruszczowowskiej" sytuacja uległa niewielkiej tylko poprawie. Wyraźne ożywienie religijności nastąpiło dopiero w latach 70-tych. W roku 1975 czynnych już było na Wileńsko-Żyżnie 11 kościołów. Obecnie jest ich 19, a na Litwie 63. Mase odprowadzane są w języku polskim i litewskim, a ilości wiernych są tak duże, że nie mieścią się w murach. Wielką popularnością cieszą się małe radiowe odbiorane z Warszawy. Na transmisje TV, w czasie stu pielgrzymek Papieża do Polski, powszchnie jechano do kowna, gdzie odbiór polskiego programu TV lepszy jest niż w Wilnie. Trwają coraz lepiej zorganizowane akcje i działań dalsze odryskiwanie dla celów sakralnych tych kościołów, które wcześniej zamieniono na magazyny, kina, "muzea ateizmu" i inne tego rodzaju użyteczność. Odrodzenie religijne, analigiczne jak na Litwie, stwierdza się także w innych republikach sowieckich. Poza katolicyzmem dotyczy to głównie Islams, którego praktykujący wyznawcy liczą się już w dziesiątku milionów. Litwa uroczyste obchodzi ledwie w b.r. okrągły Jubileusz 500-lecia śmierci swego patrona Bw.K-a z i m i e r z a /ur.3.10.1458 w Krakowie, zm.4.03.1524 w Wilnie/ drugi syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki, wychowany przez Długosza, poświęcił się dobroczynności i praktykom religijnym; publiczny jego kult został dozwolony 1521, kanonizowany 1602, patron Korony i Litwy. Jego relikwie nie wrócią pewnie jeszcze do wileńskiej katedry, która zamieniona na "muzeum ateizmu" i na uroczystości nie przyjedzie nasz Papież. Marnania biskupów litewskich realizowane są nie w procentach nawet, lecz w trumienu, ale bez marzeń, trudów i poświęceń nie byłoby nawet tego, co osiągnięto albo tego co może być osiągnięte, jeżeli nadal rozwiązywać się będzie religijne narodowe pozbudzenie Litwinów.

WIADOMOŚCI. PRL opuściło od kwietnia 1981 do czerwca 1983 ok. 200 tys. obywatele polskich, xx 19801 br. przed ambasadą PRL w Londynie odbyła się manifestacja organizacji "Solidarność z Solidarnością". Jej przew. jest Tadeusz Jędrzejski. xx We Wrocławiu poddane "romowcom" i przesłuchaniom ok. 120 osób ze środowisk naukowych i kulturotwórczych, którzy podpisali apel do społeczeństwa, aby upominało się o wszystkich więźniów sumienia. xx Zachęcamy do słuchania lektury książki "RCK 1984" George'a Orwella w programie Radia Londyn /ok. 21,30/ w każdą niedzielę /powtórzenie w środę/ na falę średniej 231 m i falach krótkich w pasmach 25,31,41 i 49 m.xx. Sejm dyskutuje nad nowelizacją ustawy antyalkoholowej /uchwalonej nieco ponad pół roku temu/. Chodzi o wagę i tedy ekonomiczne. Postuluje się sprzedaż piwa /i alkoholi/ w sklepach Powiatu /przed godziną 13-tą/. Pamiętajmy: JEDNA Z NAJBARDZIEJ SKUTECZNYCH BRONI PRZECIW KOMUNIZMOWI JEST: NIE PIĆ ALKOHOLU LUB PIĆ TYLKO W B. OGRANICZONYCH ILOŚCIACH. xx Wydawnictw niezależnych postarały się przeczytać "Makry konspirator" "Anty-Rakowski" - Leszka Nowaka, "Nowe światło nadziei" - Kr. Biachnickiego, "Tezy o Marksie dla szkół średnich i wyższych", "Wyrok na Sierpień", pekiły zapis procesu Wł. Frasyniuka. xx 18.01. br. w Genewie przed Komisją MOP rozpoczęły się przesłuchania w sprawie łamania praw związkowych /Konwencja

nr 87/ przez władze PRL. Komisja ta posiada listę ok.300 członków "S" aktualnie więzionych. Jako jeden z pierwszych /19.01/ obszerneświadczenie na temat NSZZ "S" złożył przed Komisją Bogdan Cywiński - doradca, z-ca red. nacz. "Tygodnika Solidarność". 20.01. świadczył m.in. Andrzej Jarmakowski z Gdańską /obecnie w USA/. Postulat Komisji MOP sprawdza się do dwóch spraw - uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, przywrócenie legalności rozwiązanych "z.z. XXI". 01.02. Ambasady PRL w Waszyngtonie przybyła 14-osobowa delegacja Stowarzyszenia "Kampania na rzecz pokoju". W ambasadzie omówiono przyjęcie ok. 50 petycji żądających uwolnienia w Polsce więzionych członków "S" i wszystkich więźniów politycznych. W więźniów "S" przebywających w Barczewie rozwieziono po różnych zakładach karnych w Polsce. Piotr Bednarz znajduje się we Wrocławiu. Więźniowie "S" przebywający w ZK w Strzelinie jeszczego 20.01.1984 r. kontynuował protest głodowy rozpoczęty 5.12.1983 r. Ich życie zagrożone jest śmiercią. Karmieni są sondą. Nazwiska: Mosio Leon, Mękański Włodzimierz, Skoczyński Mirosław, Rewiński Edward, Pchorski Andrzej, Zubik Leszek, Staszk Czesław, Polubicki Janusz, Rzeszotko Tadeusz, Ponikowski Brunon, Bafalukosz Andrzej. Domagają się statusu więźnia politycznego, poprawienia warunków bytu. Musimy o nich pamiętać i upominać się wszelkimi możliwymi sposobami. Niech wiedzą, że społeczeństwo wie. Piszą protesty do organów władzy, piszą prośby do Episkopatu o opiekę, piszą listy do więzionych na adres / nazwiska j.w./ ul. Ząbkowska 1, 57-100 Strzelin. Warto przy tej okazji zacytować Kardynała Stefana Wyszyńskiego: "Zapiski więziennet" /s/ "Pan komendant powierzył sprawę odpowiedzialności za zdrowie i zdaniem pana Komendanta odpowiedzialność za stan ponoszę całkowicie ja. Przeciwko takiemu ujmowaniu sprawy zaprotestowałem: gdybym żył w warunkach wolności i dysponowałem swoimi środkami - to tak, ale gdy jestem nieważnikiem, pozbawionym wszelkich praw, to odpowiedzialność za stan mego zdrowia ponosi Rząd". Tadeusz Mazowiecki został zatrzymany w drodze do Katowic /ok. 10.01./ i ponownie w drodze do Krakowa 19.01. Przytchniano go w areszcie 36 godzin. Cel wyjazdu T.M.: odwiedzić na temat stosunków pomiędzy Kościółem a państwem. Przedstawicielem rządowych zezwoleni 20.01. w Krakowie /Huta im. Lenina/ stwierdzili wświadczeniu, że nie akceptują podwyżek cen art. 150 ustawowych, które będą bolesne i pozałożanie godne, ale muszą je przyjąć jako konieczność. Prymas J. Glemp spotkał się 22.01. w Gdańsku przez ok. 30 minut z Lechem Wałęsą. Omówione aktualne problemy. Wrocławiu kręży w odfisach "Dogmatycy nie ustępują" - z prof. J. Gzarem Kalatą, rektorem Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu rozmawia Stanisław Lejda. 16 stron maszynopisu. Do publikacji we Wrocławskiej prasie nie dopuściła cenzura. Np. S. I. - Z tego co Pan mówi, wynika dziwna skłosć partii, szczególnie jej kierownictwa, J. K. Chyba tak, skoro nie potrafi ona wyegzekwować swoich uchwał. Musimy być tego świadomi, że nie są one konsekwentnie realizowane. Redaguje Zespoł. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej.



PODAJ DALEJ!